

Otrzymany do zaopiniowania przez ogólnopolskie organizacje samorządowe, projekt Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (dalej POWER) chwały Ministerstwu Rozwoju Regionalnego nie przynosi.

Jeśli bowiem wymaga się od beneficjentów unijnych projektów, unikania drobnych nawet pomyłek, to nie wypada samemu popełnić ich setki, na 226 stronach projektu wspomnianego wyżej programu.

Ale błędy redakcyjne, stylistyczne czy nawet merytoryczne nie są najważniejsze.

Piszę z goryczą o tym dokumencie, bo zapewne nie jestem jedyną osobą w kraju, która po jego przeczytaniu miała przekonanie, że tracimy być może ostatnią tak dużą szansę na cywilizacyjny „siedmiomilowy krok” w budowie kapitału ludzkiego.

W wyścigu z czasem zabrakło kontrolera jakości

Zbyt długo chodzę po świecie, by nie zauważać pewnych mechanizmów funkcjonujących w administracji. Jeden z nich dotyczy procedury przygotowywania dokumentów.

Klasyką postępowania jest zlecenie opracowania wersji roboczej tekstu, osobie znajdującej się w dolnych rejonach hierarchii urzędu. Następnie projekt dokumentu wędruje w górę struktury organizacyjnej, gdzie jest uzupełniany i korygowany przez osoby o większej wiedzy i doświadczeniu (aż do wersji akceptowanej przez kierownictwo). W takim kształcie wysyłany jest na zewnątrz.

Odnoszę wrażenie, że w przypadku POWER zabrakło tej kontrolnej... drugiej, trzeciej czy czwartej pary oczu.

Trudno uwierzyć, że osoby z kierownictwa resortu przeczytały ten dokument, bo gdyby tak, to zapewne nie pozwoliłyby, aby w takim kształcie opuścił gmach ministerstwa.

Wersja POWER, przekazana do zaopiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, spełnia bowiem co najwyżej kryteria dokumentu roboczego, wymagającego wielu uzupełnień i korekt. Proszę mi wierzyć, że to ocena bardzo powściągliwa.

Zabrakło redaktora

Projekt Programu jest niedopracowany, zarówno w warstwie merytorycznej jak i redakcyjnej. Jest to dokument niespójny wewnętrznie (zlepek tekstów opracowanych przez różnych autorów, nie stosujących jednolitej metodologii prezentowania zarówno diagnozy stanu jaki i proponowanych przedsięwzięć).

Przekazany do konsultacji projekt POWER, w większości priorytetów nie zawiera informacji o kwotach wydatków na poszczególne przedsięwzięcia oraz wskaźników bazowych i docelowych. Tam natomiast, gdzie podano wartości wskaźników, nie wskazano jaka była podstawa ich ustalenia, co uniemożliwia ocenę efektywności proponowanych przedsięwzięć.

W prezentowanej diagnozie społeczno-gospodarczej, autorzy posługują się nieaktualnymi danymi (często sprzed wielu lat, tak jak w przypadku informacji dotyczących skali zatrudnienia i wieku personelu medycznego).

Uporządkowania wymaga terminologia stosowana w dokumencie, określająca beneficjentów i grupy docelowe (m.in. zamiennie używa się pojęcia administracja publiczna i administracja samorządowa; związki i stowarzyszenia jst).

To nie jest najlepszy pomysł na dogonienie Europy

Co najmniej dyskusyjne jest założenie przyjęte przez autorów POWER, że cele jakie stawia sobie Unia Europejska w najbliższej perspektywie planowania, możemy osiągnąć wyłącznie poprzez koncentrowanie się na niwelowaniu słabych stron w sferze społecznej i gospodarczej. Tego typu spojrzenie jest dominujące w POWER, ale także i w innych programach operacyjnych. Moim zdaniem nie pozwoli to na wykorzystanie potencjału rozwojowego Polski.

Nie dościgniemy bowiem najbardziej rozwiniętych krajów Europy, bez wykorzystania naszych głównych atutów, a mamy ich wcale niemało.

Wydaje się, że autorzy Programu nie potrafili uzyskać równowagi pomiędzy projektami ukierunkowanymi na wsparcie środowisk i instytucji znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, a projektami skierowanymi do tych którzy dysponują znacznym potencjałem rozwojowym tzw. "lokomotywy rozwoju" oraz tych, którzy w przyszłości decydować będą o losach kraju (np. młodzieży i studentów osiągających ponadprzeciętne wyniki w nauce).

W projekcie POWER zawarto także wiele przedsięwzięć kierowanych do dyskusyjnych grup odbiorców (np. osób uporczywie i świadomie uchylających się od pracy) zamiast do innych grup, które mogłyby bardziej efektywnie wykorzystać środki unijne (np. w jeszcze większym stopniu niż zaplanowano, do osób młodych wkraczających na rynek pracy).

Kolejnym przykładem jest koncentrowanie się na wsparciu przekwalifikowania i przebranżowienia się osób, podczas gdy bardziej skuteczne byłoby wykorzystanie środków unijnych na poprawę warunków kształcenia zawodowego adekwatnego do potrzeb rynku pracy.

Skoro mowa o kształceniu pracowników, to warto podkreślić, że największą blisko 100 tysięczną grupą docelową POWER będą... lekarze i pielęgniarki. Studia stacjonarne i podyplomowe oraz szkolenia dla tej grupy zawodowej pochłoną największą pulę środków EFS przyznaną Polsce.

Na pociechę, dobry fragment dotyczący wsparcia potencjału administracji samorządowej

Pewną pociechą dla pracowników samorządowych niech będzie opinia, że najlepszym fragmentem POWER jest ten dotyczący wzmacniania potencjału administracji publicznej (Priorytet inwestycyjny 11.3). Czuć w nim pewną logikę postępowania, będącą kontynuacją działań podejmowanych w obecnym okresie programowania, ale i także chęć ucieczki do przodu w budowie sprawnej i nowoczesnie działającej administracji.

Spośród kilkudziesięciu zaplanowanych w tym Priorytecie przedsięwzięć wymienić warto kilka przykładowych:

- budowa i wdrożenie nowoczesnych metod prezentowania planowanych i wprowadzonych regulacji w celu zapewnienia przejrzystości procesu stanowienia prawa,

- wprowadzenie powszechnego systemu monitorowania wykonywania usług publicznych oraz doskonalenia jakości świadczonych tych usług,
- podnoszenie kwalifikacji kadr jednostek administracji publicznej w zakresie orzecznictwa (procedura administracyjna i prawo materialne),
- rozwijanie umiejętności oraz wyposażenie w odpowiednie narzędzia analityczne pracowników administracji publicznej uczestniczących w wydawaniu decyzji administracyjnych,
- rozwijanie i wdrażanie systemów/narzędzi monitorowania i zarządzania politykami publicznymi na wszystkich szczeblach zarządzania państwem
- rozwijanie metodologii wieloletniego planowania finansowego oraz planowania w układzie zadaniowym w kierunku zwiększenia stopnia wykorzystania informacji o efektywności i skuteczności wydatków publicznych na wszystkich etapach procesu budżetowego (budżet zadaniowy informujący o efektywności),
- podnoszenie kompetencji kadr administracji publicznej w zakresie formułowania oraz wykonywania polityk publicznych z wykorzystaniem systemu oceny skuteczności i efektywności wydatków publicznych w ramach budżetu zadaniowego
- budowanie zdolności administracyjnej na różnych poziomach w zakresie zagadnień objętych reformą planowania przestrzennego, w tym m.in. doskonalenie procesu stanowienia prawa miejscowego w planowaniu przestrzennym oraz wzmocnienie organizacji systemu monitorowania i rozwoju krajowej infrastruktury
- opracowanie i upowszechnienie mechanizmów zwiększających udział obywateli w kształtowaniu polityki rozwoju, w tym: konsultacji i innowacyjnych ich form na etapie założeń polityki przestrzennej, narzędzi partycypacji publicznej, inicjatywy uchwałodawczej mieszkańców, budżetu partycypacyjnego, funduszu sołectkiego, inicjatywy lokalnej.

Zamiast podsumowania

Pozostaje prosić resort rozwoju regionalnego o nową, lepszą wersję Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Wtedy POWER OFF będzie można zamienić na POWER ON

Marek Wójcik